# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 103. — W Środę dnia 26. Grudnia 1827.

### *Do czytelników gazety.*

*Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:*

*za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.*
*za niemiecką = . . 1 — 7½ —*

*dla zamieyscowych czytelników:*

*za polską . . 2 Tal.*
*za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.*

*Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na* wszystkich Król. Urzędach Pocztowych *w całey* Monarchii.

*Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.*

*Poznań dnia 26. Grudnia 1827.*

*Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

## Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 22. Grudnia.

Zebrane na pierwszy prowincyalny Seym, Stany Wielkiego Xięstwa Poznańskiego ukończyły dziś swoie dwumiesięczne obrady; poczém stósownie do rozkazu Nayiaśnieyszego Króla, JW. Prezes Naczelny Xięstwa, iako królewski Kommissarz, obrady ninieysze ogłosił za zamknięte; a następnie JO. Namiestnik królewski w W. X. Poznańskiém, Xiążę Radziwiłł rozwiązał seymuiące Stany. Tegoż

dnia dał JO. Xiążę Namiestnik świetny obiad, na którym znaydowali się wszyscy Deputowani z Marszałkiem Seymowym JO. Xięciem Ordynatem Sułkowskim i Kommissarzem królewskim, JW. Prezesem naczelnym, tudzież JW. Generał dowodzący, Gen. iazdy, Roeder, i Naczelnicy władz woyskowych i cywilnych, wyższe Duchowieństwo i obecni podtenczas w mieście znakomici obywatele z Prowincyi. Stany rozieżdżaią się z témi samémi uczuciami naygłębszego uszanowania, przywiązania i wdzięczności ku Nayiaśnieyszemu Królowi Panu naszemu miłościwemu, które przez cały przeciąg czynności seymowych ożywiały ich umysły i serca.

Dnia 23. Grudnia król. Namiestnik w W. X. Poznańskiém, JO. Xiążę Radziwiłł odiechał do Antonina; a Marszałek prowincyalnego Seymu, JO. Xiążę Ordynat Sułkowski do Rydzyny.

Z Berlina, dnia 22. Grudnia.

Przybył tu z Wiednia Hrabia Trautmannsdorff-Weinsberg, Cesarsko-Austryacki nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tuteyszym.

# Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 18. Grudnia.

Karól Lipiński daie koncert w piątek, w teatrze narodowym. O sławnym tym rodaku naszym iuż kilkakrotnie i obszernie pisały oyczyste pisma peryodyczne. — Umieszczamy tu o nim zdanie zagraniczne, więc wolne od zarzutu narodowych uprzedzeń, i nie z pism ulotnych, lecz z encyklopedyi znanéy pod tytułem *Conservations-Lexikon*: „Karól Lipiński, znakomity skrzypek i kompozytor, urodzony r. 1790. w Radzyniu w Polsce, brał od oyca iuż od 6 roku życia naukę w muzyce, a w 8mym grał z pierwszego weyrzenia kwartety Pleiela. Od 12go oddał się wiolonceli i uczynił taki postęp, że grał publicznie koncerta Romberga i Lamara, i pełnością tonu, oraz dokładnością wyrazu, rzęsiste zyskał okłaski. Gdy w r. 1810. otrzymał mieysce dyrektora muzyki przy teatrze lwowskim, i często musiał solo na skrzypcach grywać, porzucił wiolonce lę i doskonalił się na tym pierwszym instrumencie. Bytność Spohra w Wiedniu w r. 1814. tyle pociągała Lipińskiego, że złożył posadę dyrektora, ażeby tego artystę w Wiedniu usłyszeć. Starał się grę iego zupełnie sobie przyswoić, wrócił do oyczyzny i żył tam bez żadnego umieszczenia, zupełnie oddany sztuce, aż w r. 1817. puścił się do Włoch, ażeby usłyszeć sławnego skrzypka Paganiniego. Napotkał go w Piancenza i dzielił z nim oklaski publiczności w dwóch podwóynych koncertach. Odtąd Lipiński kilkakrotnie odbywał podróże do Rossyi, a w r. 1821. do Niemiec północnych. — Gra Lipińskiego polega na srebrnym, prawie z korzenia skrzypcow wydobytym tonie, który nigdy i w naytrudnieyszych mieyscach piękności swey nie traci, i na nayczyścieyszéy intonacyi w gryffach podwóynych; iego alegro iest śmiałe, adagio pełne wyrazu; sposób gry iego dąży do szczytności, i dla tego naybardziéy lubi kompozycye Viottego.“

*Rzeczpospolita Krakowska.*

Z Krakowa, dnia 9. Grudnia.

Seym Rzeczypospolitéy krakowskiéy, zwołany uniwersałem senatu rządzącego z dnia 7. Listopada r. b., zgromadził się dnia 3. b. m.; i na tém posiedzeniu, większością kresek, obrany został Senator Jan Kanty Bartl, Marszałkiem Seymu, który następnie wezwał na Assessorów Seymu: Marcina Soczyńskiego, Reprezentanta z gminy I. miasta Krakowa, i Kaietana Florkiewicza, Reprezentanta gminy okręgowéy Młoszewa, — a na Sekretarza Seymu, Jana Kantego Siweckiego, Reprezentanta gminy VI. miasta Krakowa.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 15. Grudnia.

Xiążę Polignac, tuteyszy Poseł w Londynie i Hrabia Murat, Prefekt w Lille, mieli wczoray przed południem prywatne posłuchania u Króla. W południe zwiedził Król wystawę płodów malarstwa.

Baron Vitrolles mianowany iest Posłem w Florencyi.

Dnia 12. wieczor była u Hrabiego Villèle

rada ministeryalna, która trwała od ¾ na 8. do ¾ na 11tą.

Córka iedynaczka Pana Lafitte póydzie za Xiążęcia Moskwy (Napoleona, Ney, naystarszego syna Marszałka Ney).

Xiążę Ruguzański (Marmont) tak źle wyszedł na swoich spekulacyach, iż swoim wierzycielom ofiarował 33 pC.

Zapis Pana Stael na skryty cel, ma podobno być przeznaczony na zniesienie handlu murzynami.

Bryg woienny „Kiryssyer“ stoczył na wysokości przylądka S. Marcina (Walencya) potyczkę z dwoma algierskimi korsarzami. Jeden został zatopiony, drugi do ucieczki przymuszony.

Rozmaite osoby opuścić musiały dnia 3. Barcelonę. Między temi znayduią się Kanonicy Gallegas i Cortes, którzy przed 7 laty byli członkami owczasowych Kortezów.

Przyprowadzono tu w tych dniach człowieka, który był okradł Pannę Mars. Wyszła ona dobrze na swoim złodzieiu, gdyż odzyskała wszystkie rzeczy.

Wyszedł tu iedenasty tom dzieł Podhrabiego Chateaubriand, obeymuiący iego podróże w Ameryce i Włoszech.

Niedawno w manifeście swoim za nowém Ministeryum, aby przynaymniéy P. Villèle zatrzymać mógł prezydencyą w Radzie i stér interessów rządowych, zapytał się Monitor: „Któreż to są owe zaręczone przez konstytucyą prawa, w których zupełném i nienaruszoném używaniu nie znayduią się obecnie Francuzi?“ Komuż to zabroniono iest pełnić z zupełną wolnością powinności swoiéy religii? Komuż to nie wolno prez druk wyiawiać myśli swoich? Komu rozrządzać maiątkiem podług upodobania swego? „Na co odpowiada Goniec Francuzki:“ Na odpowiedź nie trzebaby długo czekać. Ale w iéy mieyscе pytamy się z naszéy strony: Któreż to są ustawy konstytucyi, które koleyno i kilkakrotnie nie doznały gwałtu od teraźnieyszego Ministeryum? Poczém wykazuie tymczasowo na iedenastu pierwszych artykułach ten gwałt popełniony, a nawet zupełne ich zniszczenie. — Natomiast oświadczyła Gazeta franc., że żadne pismo oppozycyine nie śmiało ani się tknąć odpowiedzi na owe ważne pytania; z Gońcem Francuzkim zaś odbyła się w uwadze dwuwierszowéy nawiasem uczynionéy, że iego dowodzenia nic nie dowodzą. Daléy rozbiera taż Gazeta w długim artykule swoim sposobem podaną przez Dziennik sporów myśl „Ministerym koalicyinego.“ — Każdy niedaiący się mamić pozorem widzi iasno, że te sprzeczki do niczego nie prowadzą, a ich zamiarem iest tylko, aby bawić; i nie byłoby ich wcale, gdyby Ministeryum na wyborach nie było tak źle wyszło: teraz wszystko od tego iedynie zależy, iak sobie potrafi zaradzić maiąc mnieyszość za sobą w Izbie.

Donieśliśmy w swoim czasie, że rozesłane po Departamentach pisma, aby obiorców na stronę ministeryalnych kandydatów przechylić, w rozmaitym ułożone były guście; iedne absolutnie, drugie umiarkowanie, inne liberalnie i t. d. zawsze stósownie do przeważaiącego ducha mieysca, do którego ie wysełano. Jedno z naybardziéy uderzaiących, w stylu niezgrabnym i można mówić iakobińskim umieściły Gazety na wyszydzenie. Jest to pisemko, które rozesłano po Departamencie de la Cher w wielkiém mnóstwie; wymierzone iest przeciw kandydatowi konstytucyinemu, Hrabiemu Kaietanowi de la Rochefoucauld, synowi zmarłego Xiążęcia de la R. Liancourt. Treść iego iest taka:

„Król, wasz dobry Król, sam przedstawia wam Pana Royanez za kandydata. Jest to Dyrektor dóbr królewskich, i na tym urzędzie ciągle wam wielkie czynił przysługi i nie taił swego szczerego przywiązania do konstytucyi. Zostawszy Deputowanym zawsze będzie głosował za tym skarbem niepodległym zniszczeniu; gdyby swobody nasze miały być zagrożone, znalazłyby pewno w Panu Royanez dzielnego obrońcę. Obiorcy! podaią wam ieszcze innego kandydata. Ale któżto go podaie? Oto duch stronnictwa. A co za kandydata? Czy tak z grona ludu, iak iest nasz? Bynaymniéy. Jest to Jaśnie Wielmożny Hrabia, wysokopatrzący Jegomość, którego imie przesiąkło do szczętu feudalizmem. Nie iest on wam znaiomy, wie to każdy dobrze; ale imie iego sięga czternastego wieku, a może ieszcze daléy; iego świetna familia była w stanie pokazać wiele niebieskich wstążek.

I iakiżto człowiek ma nas reprezentować, nas bronić, nas do ludu należących. Nie dopuścicie tego zapewne, nie możecie tego dopuścić, Obiorcy! nie ubliżaiąc w niczém iego dostoynéy osobie. Niechay każdy pilnuie swego rzemiosła; niechay JW. Hrabia Kaietan de la Rochefoucauld reprezentuie górnych arystokratów; demokracyą musi reprezentować P. Royanez. Obiorcy! Jego Hrabiowska Mość wcale wam nie iest znany, zupełnie wam obcy. Któż nam może zaręczyć, czy raczy na nas plebeiuszów spoglądać łaskawie i zniżaiąc się z wysokości swoiéy; albo też z pańską pogardą wzrok spuszczać będzie. Któż nas zapewni, w iakim zamiarze pragnie zostać Deputowanym? Mówią, iż chęć zemsty nim powoduie (za zniewagę oyca podczas pogrzebu). Jeżeli tak, to niechay Paryż, albo Departament de la Niévre, mu w tém dopomoże, gdzie się także za kandydata podał: my zaś, zacni Obiorcy, inny zróbimy wybór pomiędzy Panem Royanez i Hrabią, za którym nic więcéy nie mówi, iak starożytny pargamin, który bardzo niekorzystnie się wydaie obok iego ubiegania się o sprzyianie ludu. Obiorcy! Kandydat królewski, kandydat prawdziwie liberalny, kandydat ludu, iest Pan Royanez. Za iakiegoby uważać wypadało kandydata Hrabi de la Rochefoucauld, to wam równie iak mnie trudno osądzić: chyba za kandydata osobistéy zemsty, za kandydata omylonéy dumy dworskiéy. Niech żyie Król! Niech żyie Konstytucya!" — Wiadomo, iż Hr. de la Rochefoucauld został obrany Deputowanym.

Margrabia de Chambon, Deputowany wyższéy Garony, pisze do tuteyszych Redakcyy Gazet z Tuluzy pod dniem 2. t. m. „Dowiedziawszy się od wielu, iż niektórzy ludzie, ubliżaiąc memu bezstronnemu sposobowi myślenia, utrzymuią, że dla tego nie należę do oppozycyi, że Ministeryum odmówiło mi umieszczenia na urzędzie; upraszam WPana, abyś w Gazecie swoiéy oświadczył, iż Deputacyą dla tego tylko przyiąłem, żem się sumieniu memu raz na zawsze zobowiązał, ani od tego, ani następnego Ministeryum, i w ogólności, w żadnym czasie i w iakiém bądź położeniu rzeczy, urzędu nie przyimować." Dziennik handlowy mówi na to: „Gdyby takie oświadczenia w modę weszły; większegoby nabawiły Ministrów kłopotu, iak wszelkie zaręczenia przywiązania do konstytucyi i iéy ustanowień, na których nie zbywało i Panom Prezydentom przewodniczącym wyborom."

Goniec Francuzki umieścił adres podziękowania Pana Kératry do Obiorców w Brest za swoie wybranie.

W wielu Departamentach niechciała szlachta głosować za Ministeryum, „aby mogła utrzymać pokóy i zgodę z synami, wnukami i zięciami swymi. Każdy zgadnie, że tu mowa iest o ustawie pierworodztwa.

Z Marsylii donoszą: Kupcy prowadzący handel do Levante, prosili Ministeryum o pozwolenie dla Pana Drovetti powrócenia do Alexandryi, co im zostało odmówioném, a iemu iechać tam surowo zakazano. Jednakże obecność naszego Generalnego Konsula w teraźnieyszym czasie bardzoby tam była potrzebna, gdzie wpływ iego bardzo się zmnieyszył przez śmierć dwóch sprzyiaiących mu Ministrów, a osobisty szacunek, iakiego Pan Drovetti doznaie u Baszy, mógłby zniszczyć złe skutki, iakie wiadomość o spustoszeniu iego floty za sobą musi pociągnąć. Nikt niepotrafiłby lepiéy w obecném ważném położeniu bronić interesu handlu naszego iak Pan Drovetti.

Polny Marszałek Richou umarł w Auxonne w 83. roku wieku; na kilka dni wyprzedził go zięć iego, Półkownik Triquenot, Dyrektor tamecznego arsenału.

Konstytucyonista pisze: P. Villéle nie rozwiąże Izby. Za nadto on czuie, iak ten statystyczny wybieg niebezpiecznym i razem bezskutecznym iest; ale będzie się starał usuwać trudności i przeciwności godzić z sobą. Do wyrazu wybieg statystyczny robi Gazeta francuzka uwagę: kłamstwo dzienne; albowiem, gdyby przyszło do rozwiązania Izby, pewnoby się wszystkie obiorcze zgromadzenia ogłosiły za Ministrami. Do kłamstw dziennych liczy daléy taż Gazeta doniesienie Konstytucyonisty, że Pan de Peyronnet w mieyscu Pana Latour-du Pin będzie Posłem w Turynie, P. de Corbiére, Prezydentem Sądu, a P. Chabrol Ministrem Skarbu. Codzienna Gazeta donosi, że P. Chabrol i Biskup hermopolitański wzięli dymissyą; co Ga-

zeta francuzka także nazywa kłamstwem, równie iak i to, że Panu Rayneval, byłemu Podsekretarzowi Stanu pod Xięciem de Richelieu wyprawionemu obecnie na Posła do Szwaycaryi, w Sztrasburgu przez telegrafy ofiarowano Ministerstwo zagraniczne, którego nie przyiął.

W Korsyce obchodzono imienicy Króla Jegomości z nayszczerszém uczuciem radości; wielka zgodność żandarmeryi z obywatelstwem dała się spostrzegać.

W iednéy gminie niedaleko Auxerre listy zrodzonych i umarłych nie władza cywilna układa, iak nakazuie art. 50. i 55. naszego cywilnego prawa, ale xiądz; a Sekretarz Burmistrza przestaie tylko na tém, iż z regestrów Plebana na końcu roku robi wyciągi.

W Metz umarł dnia 6. P. Gilbrin, były xiądz, nagle na apoplexyą. Że był znany ze sposobu myślenia liberalnego, nie pozwolił go Biskup pogrzebać według zwyczaiu kościoła, pomimo prozb wielu zacnych osób. Jednakże mnóstwo współobywateli towarzyszyło mu do grobu, a ieden z przyiaciół miał mowę nad grobem.

Korrespondent londyński Gazety francuzkiéy nie mógł skasowaniu konnéy milicyi angielskiéy stosownieyszego dać nazwiska, iak: „zniesienie gwardyi narodowéy.“ Przyznaie iednakże sam, że ten korpus dla niedostatku zatrudnień istotnie iuż oddawna był zniesiony przez się.

Odkryto ludzi, którzy (iakeśmy w onegdayszym wspomnieli numerze) karabinowe kule do wielu domów powrzucali. Gdy się to bowiem przed kilku dniami w iednéy zdarzyło kawiarni, natychmiast gospodarz wypadł z domu, i biegł ulicą, na któréy tylko przeieżdżaiącego spostrzegł dorożkarza; kazał mu się zatrzymać, a siedzących w dorożce, zaprowadził do Kommissarza policyi, gdzie byli wysłuchani. Z początku wypierali się; ale gdy Kommissarz policyi pod poduszkami dorożki znalazł kilka podobnych kul karabinowych, przyznali się do uczynku. Dorożkarz na zapytanie oświadczył, że iest nayniewinnieyszy, że go na godziny naięto, i tu i owdzie ieździć mu kazano; przeieżdżaiąc kilka razy, słyszał brzęczące szyby z okien.

*Z nad granicy hiszpańskiéy.*

Perpignan, d. 5. Grudnia.

Generał Reiset wydał przed wyruszeniem ztąd dnia 4. t. m. rozkaz dzienny do swoiéy dywizyi, w którym wspomina z wdzięcznością o uprzeymém obeyściu się, iakiego doznały woyska iego od znacznieyszych urzędników Katalonii. Wzaiemnie Biskup barceloński w osobném piśmie do Generała pod dniem 27. p. m. podziękował mu za wyborną karność, iaka ciągle w woysku iego panowała przez cały ciąg pobytu. (Z Konstytucyonisty)

Barcellona dnia 5. Grudnia. Po dwumiesięcznéy niebytności powróci dwór do Madrytu nie przez Saragosę, ale znowu przez Walencyą. — Dnia 2. t. m. wezwał nasz Biskup wszystkich obecnych tu duchownych zobcych dyecezyi do swego sekretaryatu, chcąc im coś udzielić ich się tyczącego. Stawili się, i z niemałém podziwieniem oświadczono im, że w przeciągu 24 godzin maią powrócić każdy do swoiéy dyecezyi, i że w przeciwnym razie do tego zostaną przymuszeni. Dnia 3. biegali policyini służalcy od domu do domu, wyszukuiąc dawnych Deputowanych, politycznych Exszefów i t. p. przypuszczaiąc ich do brania paszportów. Przeszło 800 osób téy klassy opuściło w tym dniu Barcelonę.

*Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 3. Grudnia.

W posiedzeniach naszych o niczém nie mówią, iak o zbliżaiącém się wyruszeniu woysk francuzkich z Kadyxu i Pampeluny. Za rzecz pewną utrzymuią, że się odbywaią układy względem zupełnego wyiścia Francuzów z Hiszpanii. Junta tarragońska, która ma zlecenie poszukiwać źródła katalońskich niepokoiów na dwie się rozdzieliła opinie. Prezydent Junty Margrabia de Villela i większa część Biskupów i Kanoników utrzymuią, że te rozruchy przypisać należy zbytecznéy łagodności podczas oczyszczania w ostatnich dwóch latach: członkowie zaś magistratur sądowych w Barcelonie, i prawie wszyscy znacznieysi Katalończykowie za przyczynę powstałych rozruchów podaią intrygi duchowieństwa i ich niepohamowaną żądzę bogactw i potęgi; którą też opinią i śledztwa i nadesłane raporta bardzo wspieraią. Obie

partye Junty podały Królowi na piśmie swoie opinie; ale rzecz dotąd nie iest ieszcze rozstrzygnięta. — Listy z Tarragony donoszą, że N. Pan Generała Longa mianował Margrabią de Casa-Longa i kawalerem wielkiego krzyża Karola III, i przeznaczył go na Kommendanta Katalonii. Półkownik Montenegro ma być dowódzcą twierdzy Montjouy, Półkownik Torres Kommendantem Tarragony: które to mieysca nayważnieyszemi są punktami prowincyi. Dowództwo Walencyi po Generale Longa ma być dane Generałowi Sarsfield, (podług Gońca Panu Carvajal, Inspektorowi ochoników król.), a Hr. d'Espagne ma zostać Ministrem woyny. — Na zaspokoienie kosztów pobytu Króla w Walencyi ma być ustanowiony osobny podatek 3 milionów realów. Na wniosek Korregidora Madryckiego ma być teatr tameczny przez aukcyą w entrepryzę puszczony. Arcybiskup de St. Jacques ustanowił kommissyą, która szczególniey zaymowała się tém, aby prawowiernym odbierać tak nazwane gorszące książki. Wydał on list pasterski, w którym zaleca środki do osiągnienia tego celu, tchnące zupełpełnie duchem inkwizycyi. Lecz władze cywilne w to się wmięszały i Arcypiskup ma być stawiony przez ich forum.

Goniec Franc. pisze, że ieżeli Król przez Pampelunę powracać będzie, to będzie to hasłem do wyruszenia z téy twierdzy woysk francuzkich. Gazeta codzienna głosi, iż Kadyx ma być zamieniony na wolny port; Panu Ballasteros przywrócone iest Ministerstwo Skarbu, które tymczasowo piastował P. Salazar.

## *Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 1. Grudnia.

Xiężniczka Infantka udzieliła nadesłany sobie od brata list Radzie skarbowéy. Rozsélaią go po wszystkich władzach administracyinych i wszdzie uważaią za rękoymią konstytucyi przez Don Piotra nadanéy. Liberaliści ciągle sobie pochlebiaią, że Królewicz Don Michał oprócz Margrabi Palmella także Panów Saldanha i Silveira Pinheiro przywiezie z sobą, z których pierwszy ma być Ministrem woyny, drugi Ministrem sprawiedliwości. Lecz Antikonstytucyini przeznaczaią na pierwszy urząd Hrabiego Subserra, który ma urządzić Ministeryum podług swego gustu.

## *Anglia.*

Z Londynu, dnia 14. Grudnia.

Ministrowie Goderich i Lansdowne mieli wczoray z południa posłuchania u Króla JMci.

W piątek wieczor wyprawiła admiralicya gońca z depeszami dla Sir E. Codrington, który zabrał także depesze Lorda Dudley i Pana Huskisson dla Półkownika Ponsonby do Malty.

W sobotę przybiegł goniec rossyiski z depeszami do Xiążęcia Liewen i Lorda Dudley, między którymi i Panem Roth potém odbyły się narady. Pomienione depesze ściągały się do zdobycia Tauris.

Dnia 11. m. b. Posłowie, hiszpański i rossyiski, a onegday Posłowie, portugalski, rossyiski i Sprawuiący interessa dworu francuzkiego mieli czynności w urzędzie spraw zagranicznych.

Gazety nasze napełnione są doniesieniami o nieszczęśliwych wydarzeniach zrządzonych przez ostatnie burze na naszych wybrzeżach: Onegday rano mieliśmy tu taką mgłę, iakiéy sobie żaden z żyiących nieprzypomina.

O szybkiéy procedurze sądownictwa angielskiego ledwie może maią wyobrażenie na stałym lądzie. Siedemnastoletni młodzieniec, który dnia 30. z. m. na publicznéy drodze napadł i zrabował pewnego człowieka, i drugi 18letni młodzieniec, który dnia 10. m. b. 25 łokci sukna ze sklepu kupieckiego ukradł, zostali dnia 11. m. b. na śmierć skazani.

Podobno woyna z Birmanami 90 millionów Talarów kosztowała.

Goniec pisze: „Odebraliśmy dziennik *Malana observer*, do 10. Kwietnia. Zawarte w nim wiadomości z Chin donoszą, że bunt Tatarów iest ieszcze daleki końca. Stan woyska potrzebuie nowych i znacznych posiłków. Tymczasem powiadaią, że w utarczce przy Aksu, naczelnicy powstańców zostali zupełnie pobici i że ani ieden nie uszedł. Przetoż J. C. Mość mniemał że woysko może bez

przeszkody posuwać się ku Kasghar i Yarkand. Pod artykułem z Kantonu znayduiemy następuiący opis osoby Cesarza chińskiego: „Cesarz ma lat 44. W młodości namiętnie on lubił wszelkie rycerskie ćwiczenia, iako to: strzelanie z łuku, iazdę konną i t. p. Dla powiększenia sił ciała, używał środków lekarskich, pigułek zwanych umacniaiące, od czego postradał wszystkie zęby. Jest wysoki i chudy, iagody ma zapadłe, płeć czarną, a z przyczyny utraty zębów, brodę bardzo wydatną.“

## Rozmaite wiadomości.

N. Cesarz rossyiski, przychylaiąc się do prośby Generała Jermołowa I., raczył mu dać dymissyą z zapewnieniem całkowitéy pensyi i pozwoleniem noszenia munduru.

NN. Królestwo hiszpańscy przybyli do Barcelony, gdzie ich z wielką uroczystością przyimowano.

Dnia 11. Grudnia przyiechała z Bucharestu do Wiednia Xiężna Ghyka, małżonka Hospodara Wołoskiego.

Rządy francuzki i angielski przedsięwzięły należyte środki, aby położyć koniec rozboiom morskim w Levante.

Znana korzystnie z różnych recenzyi pism zagranicznych flecistka, Pani Rousseau, przybyła tu, i w zapowiedzianym na iutro koncercie, starać się będzie zadowolnić tuteyszą Prześwietną Publiczność iako wirtuozka na flecie, i iako śpiewaczka.

## OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Słupia, w Powiecie Ostrzeszowskim położonych, Rubr. III. Nro. 5., dla Anny z Walewskich, pierw zamężnéy Bartuchowskiéy, późniéy Psarskiéy, Talarów 4166 srbrgr. 20, z obligacyi z dnia 11. Lipca 1799. na mocy dekretu z dnia 26. Lipca 1799. są zapisane. Sukcessorowie wierzycielki, którzy zaspokoionemi zostawszy, do udzielenia konsensu do wymazania są obowiązani, dokument oryginalny z dnia 11. Lipca 1799. wraz z załączonym do tegoż wykazam hypoteczuym z d. 27. Sierpnia ejusdem zagubili. Przeto na wniosek tychże Sukcessorow wzywa się wszyskich tych, którzy do pozycyi wymazać się maiącéy i do instrumentu w téy mierze wystawionego iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze papierów, pretensye mieć sądzą, aby w terminie do zameldowania pretensyi swych na

dzień 14. Kwietnia 1828.,

przed deputowanym W. Sędzią Boretius wyznaczonym, w mieyscu posiedzenia Sądu naszego się stawili i pretensye takowe wykazali; w przeciwnym razie, wieczne w tym względzie nakazane im będzie milczenie, dokument zaś a umorzony uznanym i z wymazaniem pretensyi postąpionem zostanie.

Krotoszyn, dnia 15. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## Uwiadomienie publiczne.

W depozycie tuteyszém znayduie się wiele mass, a mianowicie massa

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Weidi, w summie . | Tal. | 7 | sgr. | 29 | fen. | 9 |
| Hohmeyera dito . | = | 5 | = | 14 | = | 4 |
| Klaety dito . | = | 49 | = | 26 | = | 3 |
| Ekonoma Wittwer | = | 12 | = | 15 | = | — |
| Spadkobierców Thieli | = | 1 | = | 18 | = | — |
| Adama Szulca . . | = | 5 | = | 6 | = | 6 |
| Jana Waberskiego | = | — | = | 7 | = | 6 |
| Mateusza Bartusz | = | 5 | = | 23 | = | 6 |
| Marcina Wieczorka | = | — | = | 9 | = | 4 |
| Joanny Krystyny Szulc | = | 12 | = | 9 | = | 6 |
| Ewy Doroty Schneider | = | 18 | = | 14 | = | — |

i wiele innych przeszło 1000 Talarów wynoszących, które od byłych Sądów Pruss południowych a szczególniéy od Sądów Patrymonialnych Międzychodzkiego, Sierakowskiego, Przytockiego, Trzcielskiego, Zbąszyńskiego, Podmuklskiego, od urzędów sądowych Międzyrzeckiego, Nowo-wieyskiego, Rokitnickiego, Starodworskiego i Sądu mieyskiego Skwierzyńskiego wpłynęły.

Do odebrania tych mass nikt się dotąd niezgłosił, a właścicieli ich dotychczas niebyło można wyśledzić.

Uwiadomiaią się przeto — w skutek przepisu

§. 391. dodatku do powszechnéy ordynacyi Sądowéy — wszyscy wierzyciele mass wymienionych lub ich spadkobiercy, iż massy wspomnione, przy dalszém nieodebraniu ich z kassy depozytalnéy, do powszechnéy kassy wdów oficyantów Sądowych, odesłanemi będą i z odesłaniem ich, tylko do 4ch tygodni po nastąpionem umieszczeniu niniéyszego uwiadomienia czekać się będzie.

Międzyrzecz, dnia 3. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

## OBWIESZCZENIE.

Do sprzedania więcéy daiącemu, dobrze poprawnych 54 maciorek, 1. barana starego, 5 młodych baranów, 13 iarlaków, 23 owiec iednorocznych, bydła, koni i innego inwentarza gospodarczego, tudzież narzędzi gospodarczych, wyznaczyłem termin na

dzień 27. b. m.

rano o godzinie 9téy w Schönherrnhausen, na który chęć maiących kupienia, zapozywam.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1827.

Mioduszewski,
Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.

---

## DO SPRZEDANIA.

Wieś Małachowo Szemborowice, leżąca w Powiecie Gnieznieńskim maiąca pszenny grunt, dostateczne pastwisko, brzezinę, wiatrak i t. d., iest z wolnéy ręki do sprzedania; o warunkach dowiedzieć się można u W. Przyłuskiego w Storkowcu, W. Bojanowskiego w Murce, lub W. Modlibowskiego w Wiiewie.

---

Młodzieniec dobrych obyczaiów, posiadaiący iezyk polski i niemiecki, w czytaniu i pisaniu także rachunki, opatrzony zaświadczeniem dobréy konduity, może znaleść mieysce w winnym handlu w Kościanie u

Ignacego Dygasiewicza.

## UWIADOMIENIE.

Prześwietnéy Publiczności donoszę nayuniżeniéy, iż powierzane mi łaskawie do dekaterowania i apretowania rzeczy, iako to: sukna, kazimierki, cesarskie sukna, angole, czyrkassyeny, stare rzeczy, sukna damskie i wszelkie do téy kategoryi należące przedmioty, odtąd na jezuickiéy ulicy pod Nro. 214. w domu Pana Coligny, w pokoiu na dole, przyimowane będą. Gdy zakład móy iuż od półczwarta roku exystuie w tuteyszém mieście, i potrafił sobie ziednać zupełną szanownych interessentów wziętość, niepotrzebuie więc żadnego dalszego ku swéy pochwale zalecenia, kiedy dokładna moia znaiomość postępowania w téy mierze, któréy tylko kilkoletniém nabyć można doświadczeniem, ręczy za dobroć roboty, bynaymniéy zaś, iak mylnie mniemaią, nie przykłada się do tego w czémkolwiek maszyna.

Staraniem moiém będzie potrafić sobie utrzymać uskarbione dotąd zaufanie, i zniżać ceny porówno z którym bądź z moich konkurentów.

Poznań, dnia 18. Grudnia 1827.

S. Caro.

---

*Bale w Szamotułach.*

Prześwietnéy Publiczności mam honor donieść, iż w roku przyszłym dnia 13. i 27. Stycznia i dnia 17. i 19. Lutego będę dawać bale, na które niniéyszém nayuniżeniéy zapraszam przy zapewnieniu, że nietylko o bardzo dobre wina i napoie wszelkiego gatunku, ale i o stancye i staynie mieć będę staranie.

Szamotuły, dnia 23. Grudnia 1827.

G. E. Roggen.

---

Naywybornieyszego kawiaru, prosto z Astrachanu co tyko odebrał

F. W. Graetz.